

CZESŁAW TARKOWSKI

ur. 1926; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, rok 1968, powoływanie na stanowiska docentów, awanse ministerialne

W 1968 roku władza powołała docentów

W [19]68 roku władza postanowiła, że trzeba młodych ludzi, często już związanych z nową rzeczywistością - część już była partyjnych, po prostu powołać na docentów. Jak mieli doktorat, to wtedy powołać ich na stanowisko docentów. Byłem wtedy w jakiejś komisji, zaproponowaliśmy sześciu osobom, żeby nadać im stanowisko docenta. Jedni mieli większy, drudzy mniejszy dorobek. Ministerstwo powołało ich na stanowisko docenta i była taka sytuacja, że na przykład ja byłem docentem habilitowanym, bo miałem habilitację, a mój kolega z katedry dostał docenta z nominacji. My później zorientowaliśmy się, że coś jest nie tak. Jak to? Ja jestem docentem, wypracowałem sobie dzięki pracy, ciężkiej pracy, żeby zrobić tę habilitację, a raptem kolega mój został docentem, bo mu papierek przysłali? W późniejszych latach też ministerstwo mianowało. Naliczyłem, że na naszym wydziale, na naszej uczelni takich docentów ministerstwo powołało piętnastu. Wśród nich byli partyjni, ale byli i bezpartyjni. Partia była już wtedy duża, ale raczej dotyczyła młodych ludzi, asystentów, adiunktów, dotyczyła powiedzmy sobie pracowników technicznych, administracyjnych, profesorów partyjnych było jeszcze mało. Także ministerstwo doszło do wniosku, że trzeba tych młodych doktorów, szczególnie partyjnych powołać na docentów na stanowisku. Większość z nich później się wyhabilitowała. Pamiętam, że z tych piętnaścioro, mówię dlatego piętnaścioro, bo tam byli mężczyźni i kobiety; tylko pięcioro się nie wyhabilitowało. Na emeryturę przeszli jako docenci mianowani, a tych dziesięcioro wyhabilitowało się, później zostali profesorami. Niektórzy mieli nawet bardzo dobre osiągnięcia. Miałem na przykład kolegę Przybysza - matematyka, który miał bardzo ładne osiągnięcia z zakresu matematyki, statystyki, był znany, także właściwie było to przyspieszenie takie. Było wielu z nich, którzy mieli bardzo duży dorobek, między innymi profesor Oktawa - matematyk. On stworzył piękny instytut matematyczny u nas, matematyczno-statystyczny na naszej uczelni. Miał duże osiągnięcia, dużo pisał, był bardzo znany, nie miał habilitacji. Także te czasy wykazywały, że właściwie można

było być uczonym bez habilitacji i można było być miernym uczonym z habilitacją.

Data i miejsce nagrania	2013-10-02, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Gabriela Bogaczyk
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"